Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 6 lutego 1933 r. 803.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

	Dział.	Str.
1. "Dienos Naujienos" o planach polskich.-	I.	1.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

2. Sprawa amnestji 16 lutego.-	III.	"
3. Nowi członkowie Izby Rolniczej.-	"	"
4. Wybory prezesa Frakcji litewskiej w kowieńskiej Radzie Miejskiej.-	"	"

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Kronika.

5. Ankieta "Elty" w sprawie 10-ciolecia przyłączenia Kłajpedy do Litwy.-	VII.	3.

-------o§o--------

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Dienos Naujienos" o planach polskich nad Bałtykiem. "Dienos Naujienos" luty 1933 r. Streszczenie:

Od r.1922 w Nadbałtyce ścierały się wpływy Polski i Rosji sowieckiej, przyczem Moskwa unikała stale prowadzenia jakichbądź pertraktacji z Polską i państwami bałtyckiemi jednocześnie. Zabiegi te były prowadzone umiejętnie, tak, że usiłowania Polski w kierunku jednoczesnego zawarcia przez nią i państwa bałtyckie paktów o nieagresji z Rosją okazały się daremne: Sowiety potraktowały i zawierały pakty z każdem państwem oddzielnie, z Polską zaś dopiero znacznie później.

Dla Polski, nie zamierzającej atakować Sowietów, pakt o nieagresji był pomyślniejszy niż dla Rosji, która byłaby zawsze stroną napadającą. Zabezpieczenie granicy wschodniej, tak nawet wątpliwej wartości, jakie daje zawarcie traktatu międzynarodowego, było dla Polski tem pożądańsze, że na zachodzie wzrasta niebezpieczeństwo ze strony Niemiec, coraz bardziej stanowczo domagających się rewizji granic polskich.

Po zawarciu jednak z Rosją paktu o nieagresji, Polska straciła zainteresowanie dla państw bałtyckich, co poważnie niepokoi zwłaszcza Estonję, najbardziej zorjentowana w kierunku Polski. Państwo to w poszukiwaniu dróg wyjścia ze swej izolowanej sytuacji, wskrzesza obecnie dawną myśl o neutralizacji Nadbałtyki.

Plan ten jest niewykonalny bez uprzedniej rewizji granic. Przed uregulowaniem bowiem kwestji wileńskiej, niema nadziei na urzeczywistnienie jakiejkolwiek kombinacji, dotyczącej przyszłości Nadbałtyki.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

Sprawa amnestji 16 lutego. Prasa Kowieńska /II.33./: Ministerstwo Sprawiedliwości i prokuratura Sądu Wojennego otrzymują codzień od więźniów politycznych i kryminalnych liczne podania na imię Prezydenta Państwa o ułaskawienie w związku z 15 rocznicą niepodległości Litwy. Ministerstwo Sprawiedliwości otrzymało już około 900 podań od przestępców politycznych i kryminalnych, prokuratura Sądu Wojennego około 300 od skazanych wyrokiem Sądu Wojennego. M.in. złożyli podania o ułaskawienie sprawca napadu na Bank Wzajemnego Kredytu Sutkajtis, Pławszynajtis, skazany na 4 lata więzienia, b.współpracownik "Elty" socjaldemokrata Karosas, student Szyłejko, b.naczelnik Zarządu szos inż.Mikszewiczius i in.

Przy Ministerstwie Sprawiedliwości powołano specjalną komisję dla rozpatrzenia podań o ułaskawienie.

Nowi członkowie Izby Rolniczej. Prasa Kowieńska /luty 1933./: Na nowych członków Izby Rolniczej obrano profesora Akademji Rolniczej w Datnowie W.Ruokisa i p.Milimasa. Prof. Ruokis reprezentuje pow.Kiejdański i wszedł do Izby na miejsce zmarłego ub.lata Ragajszysa, zaś p.Milimas reprezentuje pow. Taurogowski i wszedł na miejsce p.Szymkiewicziusa, który w końcu roku ub. zrzekł się swego stanowiska.

Wybory prezesa Frakcji litewskiej w kowieńskiej radzie miejskiej. "Echo" /Nr.33. II.33./: W wyniku wyborów prezesa Litewskiej Frakcji w kowieńskiej radzie miejskiej, wybrany został ponownie radny Indryszunas.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

Kronika.

Ankieta "Elty" w sprawie 10-cio lecia przyłączenia Kłajpedy do Litwy. Prasa Kowieńska /I.33./: Z okazji 10-lecia przyłączenia kraju Kłajpedzkiego do Litwy korespondent Elty dokonał szeregu wywiadów z przedstawicielami sfer rządowych i społecznych.

Gubernator kraju Kłajpedzkiego Gilis oświadczył co następuje: "W przeciągu pierwszych 10 lat zdziałano wiele, lecz jeszcze większe pole pracy oczekuje nas w przyszłości. Jest godnem ubolewania, że w tych ciężkich czasach przesilenia gospodarczego ujawnia się brak zgodnego, wspólnego nastroju w kierunku pracowania na korzyść kraju i całego państwa. Jednakże ufać należy, że wkońcu wszyscy zrozumieją, iż interesy wszystkich części Litwy są identyczne. Dużo wypadnie pracować, by móc wybrnąć z kryzysu. Żyjąc bez wzajemnej współpracy i wspólnych idei, szkodzimy tylko samym sobie. Przyznać należy, że do życia naszego wniosły wiele nieporozumień żywioły obce i nieostrożne, którym właśnie zależy na tem, by szkodzić współżyciu mieszkańców kraju. Miejmy nadzieję, że w drugiem 10-cioleciu wszystkie nieporozumienia znikną, a mieszkańcy kraju przystąpią do wspólnej pracy państwowej." Prezes Dyrektorjatu dr.Schreiber oświadczył korespondentowi co następuje: "Rzuciwszy okiem na życie ub. 10-ciolecia można się przekonać, że w czasie tym stosunki ekonomiczne pomiędzy krajem a państwem bardzo się rozszerzyły. Przyznać należy, że Kraj Kłajpedzki stał się dla całego państwa ważnym czynnikiem ekonomicznym. Atoli, co się tyczy spraw politycznych, nie można powiedzieć, by kraj w ciągu tego 10-ciolecia postępował jednomyślnie z in.częściami Litwy. Rozwiązanie zagadnień politycznych nie jest rzeczą łatwą. Społeczeństwo litewskie przywykło za fundament państwa uważać tylko jedną narodowość kraju - Niemcy - jest pod wszystkiemi względami równouprawnione z innymi mieszkańcami w dziedzinach: gospodarczej, politycznej, kulturalnej i narodowościowej. To też z tej równości dla narodowości, znajdującej się w in. częściach Litwy i stanowiącej fundamenty państwa, wypływają nowe obowiązki i zadania. Zanim na mieszkańców narodowości niemieckiej zapatrywać się będzie, jako na element tolerowany, dopóty trudności te nie zostaną usunięte. Wszelkich nieporozumień uniknąć możemy jedynie wówczas, gdy będziemy wzajemnie się uznawali i szanowali. Jestem przekonany, że Kraj Kłajpedzki również ma takie same obowiązki i muszę stwierdzić, że panuje tam chęć sprostania im, to też jeszcze raz wyrażam nadzieję, że w przyszłości i w dziedzinie politycznej będzie się nam lepiej powodziło i że obie strony wypełnią te obowiązki, uznając i szanując się wzajemnie."

Prezes centralnego zarządu Zjednoczenia Litwinów, członek Sejmiku Borchert, mówił o dążeniach litewskich partyj politycznych: "Rolnicy-Litwini w Kraju Kłajpedzkim zrzeszyli się w dwuch partjach: autonomji gospodarczej i zjednoczenia drobnych rolników. Zadaniem obu partyj jest zgromadzenie wszystkich rolników kraju na zasadach autonomiczno-państwowych. Niejednokrotnie zadaje się pytanie, dlaczego partje te w kraju litewskim nie zdobywają absolutnej większości. Przyczyn po temu jest wiele, z których, być może, najważniejszą jest okoliczność, że rolnicy kraju zależni są od odnośnych urzędów. Odegrywa tu również pewną rolę niemiecki rynek na ziemiopłody, oraz udzielanie rolnikom kredytów. Np. organizacja "Agraria", znajdująca się w Tylży, za pośrednictwem swych zaufanych ludzi w Lwp. udziela rolnikom kraju pożyczek na dłuższe terminy zaledwie na 3% rocznie. Na nastroje mieszkańców kraju wywarły pewien wpływ pierwsze wybory do Sejmiku w r.1925. Wówczas to z powodu nieukończonych formalności optacyjnych 15 tys. osób, zamierzających uprzednio optować, wzięło udział w tych wyborach. Było rzeczą zupełnie zrozumiałą, w jakim kierunku podążą przyszli optanci. Dlatego też nie mogła się ujawnić wola ludności, a wielka przewaga wrogich nam partyj dopomogła im do rozpanoszenia się i stworzenia nastroju zwycięskiego. Lwp., kierowana przez kilku ziemian niemieckich, usiłuje główmie przeszkadzać w organicznem zrośnięciu się kraju z państwem w dziedzinie gospodarczej. Dążenia te ujawniły się podczas budowy w Kłajpedzie chłodni i rzeźni "Maistas" Atoli praca ta nie uzyskała poparcia nawet kłajpedzkiej Izby Rolniczej. W swoim czasie prezes Lwp. na łamach swego pisma wyraźnie wypowiedział się, że "Pienocentras" w kraju Kłajpedzkim nie jest pożądany /aczkolwiek w r.ub. "Pienocentras" wywiózł z kraju 2.500 cnt.masła/. Partje litewskie wszelkiemi sposobami dążyły do usunięcia z instytucyj krajowych urzędników-obcokrajowców, jednakże partej większości zagięgów tych nie poparły. Jeden z członków Dyrektorjatu wyraził się w tej sprawie, że trzeba mieć litość "dla braci i sióstr cierpiących w Niemczech nędzę". Mając to wszystko na uwadze, trudno jest uwierzyć niemieckim zapewnieniom o lojalności. Lojalność wyrażana słowami wcale nie zmienia postaci rzeczy. Muszę tu jeszcze dodać, że obecnie ujawniło się dążenie do usunięcia z wyższych stanowisk wszystkich Litwinów, jak Simonajtisa, Tolejkisa, Toliszusa i in. Z drugiej zaś strony aparat państwowy ulega rozszerzeniu przez wyznaczanie nowych naczelników powiatów, należących do partyj niemieckich. W jakim stopniu Niemcy pragną współpracy z Litwinami, -ska

świadczą prace Sejmiku. Oto np. Litwini zupełnie nie są dopuszczani do niektórych komisji, aczkolwiek zasiadają tam socjaldemokraci, posiadający o połowę mniej mandatów. Wstępując w drugie 10-ciolecie należy dobrze uświadomić sobie, że sytuacja w kraju pod wszelkiemi względami jest bardzo poważna. Lepszej i spokojniejszej przyszłości doczekamy się jedynie wówczas, gdy nietylko rząd, lecz każdy Litwin, ceniący Kraj Kłajpedzki, wszystkiemi możliwemi środkami przyjdzie mu z pomocą. Litwini Kraju Kłajpedzkiego nawet nie myślą o zapanowaniu nad Niemcami, dążąc jedynie do zrównania swych praw z prawami, przysługującymi Niemcom, a praca to bardzo trudna, w której powinien pośpieszyć z pomocą cały naród."

Główny burmistrz m.Kłajpedy, b.leader Volkspartei, biorący szeroki udział w życiu politycznem kraju, dr.Brindlinger, formułuje swe zapatrywania w następujący sposób: "Kłajpeda w ciągu ostatnich lat dziesięciu znacznie się rozrosła, a liczba mieszkańców wzrosła o 10 tys.osób. Jednocześnie ożywiło się budownictwo, a miasto rosnąc z dnia na dzień przyczynia magistratowi nowych trosk. Tak szybki wzrost zaludnienia nie był całkiem normalny. Znaczną część nadwyżki stanowili robotnicy, stale napływający do kraju z Wielkiej Litwy. Jednakże nie wszyscy znaleźli stałą pracę, to też wytworzyło się znaczne bezrobocie, przysparzające miastu wiele trosk, wobec czego uznać należy, że z tak szybkiego rozrostu miasta korzyści było mało. Przy małych zarobkach robotnicy nie płacą magistratowi prawie żadnych podatków, natomiast w dziedzinach: zdrowotnej, oświatowej i in. magistratowi wypada opiekować się nimi narówni z ludnością osiadłą tu już oddawna. Pozatem nienormalny wzrost rzeszy robotniczej psuje miejscowy porządek socjalny, uświęcony tu już oddawna. Rozwój budownictwa miejskiego postępuje, jak nigdy dotychczas. Co rok powstają, już nietylko nowe ulice, lecz całe dzielnice. Aczkolwiek rozrost miasta również nabawia magistrat o wiele kłopotów, jednakże nie mniej jest to objaw pocieszający. Zarząd miejski częstokroć nie mógł nadążyć rozwojowi miasta. Np. w szkołach już oddawna zabrakło miejsc, a nowozbudowane również okazały się zbyt szczupłe, gdyż w jednym roku bieżącym ilość dzieci w wieku szkolnym wzrosła o 400. Rozplanowanie niektórych ulic jest bardzo wadliwe. Port nie posiada dogodnego połączenia ze środkiem miasta, na co potrzebne są miljonowe nakłady, a bruki są stare i potrzebują naprawy. Łączna długość wszystkich ulic miasta wynosi 70 km, co daje pojęcie o kosztach łożonych na ich nadzór. Oto są jedynie dwie z największych trosk, o czem wstępując w drugie 10-ciolecie wypada mi się zastanowić" - kończył swój wywiad burmistrz.

Aczkolwiek burmistrz unikał wypowiedzenia się w sprawach politycznych, jednakże ujawnił on swe zasadnicze zapatrywania na tę kwestję. Jego zdaniem, przyczyną wszystkich dawnych nieporozumień w łonie społeczeństwa kłajpedzkiego był brak zaufania wzajemnego. Jeżeli w ciągu następnego 10-ciolecia powróci zaufanie, jakie było w r.1923, wówczas pomiędzy dwoma narodowościami zapanuje zgoda, a magistratowi uda się załatwić pomyślnie nietylko sprawy miejskie, lecz wszystkie wysiłki skieruje on wówczas ku dobru kraju i państwa. "Miejmy nadzieję, że w drugiem 10-cioleciu atmosfera polityczna w kraju się wyjaśni" dodał burmistrz na zakończenie.

Prezes kłajpedzkiej Izby Handlowo-Przysłowej Arno Jahn zaznaczył przedewszystkiem, że w ciągu pierwszego 10-ciolecia warunki rozwoju przemysłu krajowego były bardzo pomyśle. Po r.1923 sytuacja portu kłajpedzkiego całkiem się zmieniła, a to wskutek odzyskania swego naturalnego zaplecza gospodarczego. Jednocześnie z rozrostem portu przemysł kłajpedzki zyskał licznych odbiorców tak w kraju, jak również w Wielkiej Litwie. Trudno nawet wyliczyć wszystkie fabryki założone już po r.1923. W okresie tym rozkrzewiły się ponadto oddzielne gałęzie przemysłu, jak: tekstylny, bekoniarski, metalurgiczny i in. Założono 4 fabryki tekstylne i kilka wielkich młynów, co pozwala już nie sprowadzać mąki z Niemiec, jak to było dotychczas. Jeżeli chodzi o bezrobocie częściowo spowodował je napływ robotników z Wielkiej Litwy. Pozatem jest ono skutkiem ogólnej depresji.

W ostatnich czasach ożywiły się stosunki gospodarczo-handlowe pomiędzy krajem a Wielką Litwą. Z biegiem czasu stosunki te jeszcze bardziej się rozszerzą, czemu może dopomóc otrzeźwienie politycznych stosunków między Kłajpedą a całem Państwem.